



Sygn. akt II CSK 705/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Manowska (przewodniczący)

SSN Jacek Grela (sprawozdawca)

SSN Marcin Krajewski

w sprawie z powództwa D. B.

przeciwko Skarbowi Państwa - Powiatowemu Lekarzowi

Weterynarii w N. zastępowanemu przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej
Polskiej

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 21 marca 2019 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 14 czerwca 2017 r., sygn. akt I ACa [...],

**1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1. w zakresie kwoty
23577,30 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia
21.06.2014r. do dnia zapłaty oraz w punkcie 2 i w tej części
przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego
rozpoznania;**

2. oddala skargę kasacyjną w pozostałym zakresie;

3. rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego pozostawia Sądowi Apelacyjnemu w [...].

UZASADNIENIE

Powód D. B. domagał się od pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w N. zasądzenia kwoty 427.810,57 zł tytułem brakującego odszkodowania za padłe i ubite kury nioski oraz przetworzone jaja konsumpcyjne w wyniku zastosowania zabiegów nakazanych przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w N. przy zwalczaniu choroby salmonelli, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 13 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Z. zasądził od pozwanego na rzecz powoda dochodzoną kwotę wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd a quo ustalił, że decyzją z dnia 7 sierpnia 2013 r. Powiatowy Lekarz Weterynarii w N. uznał za zakażone pałeczkami *Salmonella Enteritidis* stado towarowe drobiu w gospodarstwie powoda. Wydał szereg nakazów, szczegółowo wymienionych w decyzji, w tym niezwłoczny ubój wszystkich sztuk niosek z zakażonego stada drobiu oraz nadał tej decyzji rygor natychmiastowej wykonalności. W dniu 7 sierpnia 2013 r. sporządzono również protokół szacowania zwierząt. Decyzją z dnia 29 sierpnia 2013 r. Powiatowy Lekarz Weterynarii przyznał powodowi ze środków budżetu państwa kwotę 1.772.894,03 zł tytułem odszkodowania za padłe i ubite z nakazu kury nioski, za zniszczone z nakazu jaja konsumpcyjne pochodzące ze stada, za zniszczone z nakazu pasze, za zniszczony z nakazu sprzęt (palety) oraz tytułem zwrotu faktycznie poniesionych wydatków związanych z zabiciem kur niosek. Powód przekazał do firmy „O.” Sp. z o.o. do przetworzenia 129.600 sztuk jaj, za co uzyskał zapłatę w kwocie 15.302,70 zł. Wyceny dokonała powołana odpowiednia komisja, która opierała się na tabelach opracowanych przez Krajową Radę Drobiarstwa.

Aby zweryfikować ustalone szacunki, poniesionych przez powoda szkód, Sądy orzekające dopuściły dowód z dwóch opinii biegłych. Jeden z biegłych obniżył

ustaloną cenę o 20% z uwagi na wprowadzenie do sprzedaży w krótkim okresie czasu stada o znacznej liczbie zwierząt. Biegły J. W., na polecenie Sądu, określił w swojej opinii również liczbę jaj, którą mogłyby znieść utracone przez powoda kury (18.869.930 szt.), a także ich wartość (1.268.905 zł.; przyjmując za Powiatowym Lekarzem Weterynarii wartość jaja na kwotę 0,30 zł).

Biorąc pod uwagę powyższe opinie Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż przyznane powodowi przez pozwanego odszkodowanie za padłe i ubite z nakazu kury nioski jest znacznie zaniżone, a przy szacowaniu szkody nie zastosowano w sposób należyty kryteriów określonych przez przepisy prawa. Do ostatecznego rozliczenia przyjął opinię J. W., jako sporządzoną właściwie, rzetelnie i fachowo. Nie podzielił jednakże stanowiska biegłego co do konieczności obniżenia ceny o 20%. Uznał, że obniżenie ceny w niniejszej sprawie nie jest zasadne z uwagi na to, że kury nioski powoda były stadem produkcyjnym, niepodlegającym skupowi, a w obrocie rynkowym, jak wynika z opinii obu biegłych sądowych, kury w wieku drobiu powoda nie występują.

Sąd Okręgowy uznał również za uzasadnione żądanie w zakresie zapłaty kwoty 23.577,30 zł, jako różnicy pomiędzy kwotą, którą otrzymał powód za jaja oddane do przetworzenia, a którą powinien otrzymać z tytułu odszkodowania na podstawie art. 49 ust. 5 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (aktualnie tekst jednolity Dz. U. z 2018 r., poz. 1967; dalej: „ustawa z 11 marca 2004 r.”). Oddanie jaj do przetwórstwa i uzyskanie z tego tytułu zapłaty w niższej wysokości oznacza, że powód w tym zakresie nie uzyskał pełnego odszkodowania, co było wbrew woli ustawodawcy.

W wyniku wniesionej przez pozwanego apelacji Sąd Apelacyjny w [...] oddalił ją i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd ad quem podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jak też wyprowadzone na ich podstawie wnioski prawne, czyniąc je tym samym podstawą własnego rozstrzygnięcia. Uznał, że prawidłowo dokonano oceny zebranego materiału dowodowego. Jego zdaniem nie doszło również do obrazy prawa materialnego poprzez naruszenie przepisu art. 49 ust. 2 i 5 ustawy

z dnia 11 marca 2004 r. Podkreślił, że zgodnie z ust. 2 tego artykułu odszkodowanie przysługuje w wysokości wartości rynkowej zwierzęcia.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu pierwszej instancji, że zarówno wartość rynkowa kur niosek, jak i jaj, które zostały przeznaczone do obróbki cieplnej, a nie do utylizacji, została ustalona w sposób prawidłowy przez biegłego z dziedziny rolnictwa J. W.. Dodał, że propozycja biegłego, by wysokość odszkodowania z racji wielkości stada, jakie było objęte utylizacją, pomniejszyć o 20%, była pozbawiona usprawiedliwionych podstaw. Wprawdzie, gdyby wprowadzić na rynek w jednym momencie takie stado 160.000 kur, to siłą rzeczy cena za jedną sztukę kury w danym wieku, niewątpliwie byłaby niższa niż zakładano. Jednakże w okolicznościach niniejszej sprawy nie chodziło o kury, które miały zostać przeznaczone do sprzedaży, lecz wyłącznie do utylizacji, a zadaniem biegłego było ustalenie ich wartości rynkowej. Wartość ta winna odnosić się do każdego zwierzęcia, które zostało poddane utylizacji, w rozumieniu jednostkowym, a nie do całego stada. Tym bardziej, że kury niosek powoda były stadem produkcyjnym, niepodlegającym odsprzedaży, a w obrocie rynkowym, jak wynika z opinii obu biegłych sądowych, kury w wieku drobiu powoda nie występują.

Odnosząc się do kwestii należnego odszkodowania za jaja przeznaczone do obróbki cieplnej, Sąd Apelacyjny również podzielił stanowisko Sądu Okręgowego. Zgodnie z art. 49 ust. 5 i 6 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. odszkodowanie za zniszczone z nakazu organu inspekcji sanitarnej produkty pochodzenia zwierzęcego należy się w wysokości wartości rynkowej. Zakłada się zatem pełną rekompensatę szkody odniesionej przez hodowcę. W ocenie Sądu pełne odszkodowanie należy się także wówczas, gdy produkty pochodzenia zwierzęcego nie zostaną zniszczone, a zostaną zagospodarowane w inny sposób, niż pierwotnie zakładano. Uzyskane z tego tytułu wynagrodzenie będzie obniżało wysokość należnego hodowcy odszkodowania. Na podstawie decyzji Powiatowego Lekarza Weterynarii nakazano powodowi m.in. poddanie obróbce cieplnej jaj uzyskanych z zakażonych stad, w sposób gwarantujący zabicie wszystkich pałeczek Salmonelli oraz przekazanie do utylizacji tych jaj, co do których upłynęła data minimalnej trwałości. To, że część jaj nadawała się jeszcze do wykorzystania i powód uzyskał

z tego tytułu pewne wynagrodzenie, stanowiło działanie, które po prostu minimalizowało stratę.

Powyższe orzeczenie w całości zaskarżył skargą kasacyjną pozwany, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na wprowadzeniu przez Sąd, w miejsce wniosków biegłego, własnych twierdzeń wymagających wiadomości specjalnych, bez uzyskania dodatkowej opinii tego samego biegłego lub innych biegłych,

b) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 290 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii odpowiedniego instytutu naukowego, pomimo zarzutów do opinii biegłego J. W., zgłoszonych przez pozwanego oraz zakwestionowania jej wniosków przez Sąd,

c) art. 382 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na wydaniu przez Sąd wyroku jedynie w oparciu o część opinii biegłego J. W. i pominięciu tej jej części, która nakazywała uwzględnienie przy ustalaniu wartości rynkowej okoliczności obniżających ceny wyjściowe o 20%;

2. naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 49 ust. 5 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że za jaja przekazane do obróbki cieplnej, przysługuje hodowcy odszkodowanie z budżetu Państwa, podczas gdy odszkodowanie to przysługuje wyłącznie za jaja poddane zniszczeniu z nakazu Inspekcji Weterynaryjnej.

We wnioskach skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty obejmujące naruszenie przepisów postępowania pomimo, że zawarte w trzech podpunktach pierwszego punktu petitum skargi kasacyjnej, w istocie dotyczą tego samego problemu, a mianowicie możliwości wprowadzenia

przez Sąd własnych twierdzeń w miejsce wywodów biegłego sądowego, w kwestii wymagającej wiadomości specjalnych.

W ocenie Sądu Najwyższego zarzuty te okazały się nieuzasadnione. Przypomnieć należy, że w myśl art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków stron co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy bezsporne było, że jej rozstrzygnięcie uzależnione jest od wiadomości specjalnych. Wynika to również z procedury ustalania odszkodowania na podstawie ustawy z 11 marca 2004 r. Z treści art. 49 ust. 3 tej ustawy wynika, że wartość rynkową zwierzęcia określa się na podstawie średniej z 3 kwot oszacowania przyjętych przez powiatowego lekarza weterynarii oraz 2 rzeczoznawców wyznaczonych przez tego lekarza z prowadzonej przez niego listy rzeczoznawców. Po czym art. 49 ust. 8 zd. 2 ustawy stwarza możliwość niezadowolonemu posiadaczowi zwierzęcia wniesienia powództwa do sądu rejonowego. Oczywiste jest zatem, że kontynuowanie procesu ustalania odszkodowania wymaga zasięgnięcia wiadomości specjalnych.

Sąd ad quem, podobnie jak Sąd pierwszej instancji, oparł się na opinii biegłego J. W.. Biegły ten wyliczył wysokość należnego odszkodowania, jednakże obniżył uzyskaną kwotę o 20%, dochodząc do wniosku, że wprowadzenie jednorazowo na rynek stada w ilości 160 000 sztuk, wpłynęłoby na cenę jednostkową pojedynczej kury. Sąd Apelacyjny nie uznał tej obniżki za uzasadnioną i wyliczył ostatecznie odszkodowanie na kwotę 1 753 693 zł.

W ocenie Sądu Najwyższego zaproponowane przez biegłego obniżenie odszkodowania o 20%, nie wiązało Sądów orzekających i słusznie podjęły one decyzję, aby wyeliminować ten parametr z końcowych szacunków. Niewątpliwie uzyskanie kwoty odszkodowania w wysokości wartości rynkowej, w rozumieniu art. 49 ust. 2 ustawy z 11 marca 2004 r., zawiera w sobie również element badania rynku. Wartość rynkowa, co do zasady, powinna obejmować wszystkie aspekty popytu i podaży przy uwzględnieniu charakteru dobra, które podlega obrotowi rynkowemu. Innymi słowy, wielkość stada, którą przyjął biegły mogłaby stanowić ważny składnik ostatecznej sumy odszkodowania, gdyby w istocie stado kur

podlegało sprzedaży, nawet hipotetycznej. Tymczasem, art. 49 ust. 2 ustawy z 11 marca 2004 r. stanowi, że odszkodowanie przysługuje w wysokości wartości rynkowej zwierzęcia. Zatem bezspornie punktem odniesienia do dokonania określenia wartości rynkowej jest padłe zwierzę. Bez znaczenia jest w tym wypadku ilość zwierząt przeznaczonych do utylizacji. Pozostaje to w zgodzie z charakterem uregulowań, zawartych w ustawie z 11 marca 2004 r., których celem jest uzyskanie przez hodowcę rekompensaty za padłe zwierzęta zakażone chorobą zakaźną. Nie chodzi tu więc o wolnorynkową dystrybucję tych zwierząt. Dlatego też pomimo, że ustawodawca sięgnął do pojęcia wartości rynkowej, to odniósł tę kategorię do zwierzęcia jako jednostki. W rezultacie Sądy orzekające słusznie uznały, że brak podstaw do obniżenia należnego odszkodowania w związku z tym, że w hodowli powoda padła większa liczba zwierząt.

Skarżący zarzucił, że Sądy pomijając dwudziestoprocentową obniżkę, de facto wkroczyły w przestrzeń zarezerwowaną dla wiadomości specjalnych, o których może wypowiadać się tylko powołany biegły bądź instytut naukowy lub naukowo-badawczy.

Sąd Najwyższy wielokrotnie już wypowiadał się na ten temat. Ostatnio w wyroku z dnia 18 kwietnia 2018 r., IV CSK 197/17 (nie publ.) stwierdził, że odrzucając opinię biegłego sąd nie może zastąpić biegłego i w kwestii wymagającej wiadomości specjalnych zająć własne, odmienne stanowisko. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano m.in., że powyższy pogląd przyjmuje się konsekwentnie, jednolicie i stanowczo w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. m.in. wyroki: z dnia 31 stycznia 2008 r., II CSK 408/07, nie publ., z dnia 18 kwietnia 2013 r., III CSK 243/12, nie publ., z dnia 16 stycznia 2014 r., IV CSK 219/13, nie publ., z dnia 24 czerwca 2015 r., I UK 345/14, nie publ. i postanowienie z dnia 19 sierpnia 2009 r., III CSK 7/09, nie publ.).

W razie powzięcia wątpliwości co do opinii biegłego sąd podejmuje decyzje na podstawie art. 286 k.p.c. stosownie do okoliczności sprawy. Upoważnienie przewidziane w tym przepisie może przekształcić się w powinność, na przykład w sytuacji, w której ustne wyjaśnienie opinii sąd uzna za niezadowalające i podtrzyma negatywną jej ocenę. W takim wypadku sąd nie może

samodzielnie wypowiedzieć się w kwestii wymagającej wiadomości specjalnych, z pominięciem dowodu z opinii biegłego, lecz powinien zażądać dodatkowej opinii.

Pojawia się zatem pytanie czy Sądy orzekające mogły samodzielnie, bez udziału biegłego, pominąć zaproponowaną przez niego obniżkę odszkodowania.

Zdaniem Sądu Najwyższego taka możliwość, w okolicznościach niniejszej sprawy, nie powinna nasuwać kontrowersji. Biegły bowiem dokonał oszacowania szkód w stadzie powoda i w konkluzji zawarł sporną obniżkę - jak wykazano powyżej błędnie ze względu na treść art. 49 ust. 2 ustawy z 11 marca 2004 r. - bazując na znacznej liczbie padłych zwierząt i kierując się zasadą podaży wolnorynkowej. Ocena zasadności zastosowania obniżki sugerowanej przez biegłego nie wymagała wiadomości specjalnych, lecz wykładni wymienionego przepisu, do czego powołany jest sąd.

Dowód z opinii biegłego podlega takim samym regułom oceny materiału dowodowego, jak każdy inny dowód. Zatem Sądy miały prawo wysnuć ze sporządzonej opinii wnioski niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy. Nadto rzeczona opinia zawierała konstrukcję tez rozłącznych, tzn. wyeliminowanie zaproponowanej przez biegłego obniżki, w żadnej mierze nie miało wpływu na ustalenie wysokości wartości rynkowej zwierzęcia, co pozostawało w zgodzie z treścią cytowanego już art. 49 ust. 2 ustawy z 11 marca 2004 r. W rezultacie Sądy orzekające nie zastąpiły biegłego w kwestii wymagającej wiadomości specjalnych, ponieważ w granicach zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.), wyeliminowały jeden z parametrów wprowadzonych przez biegłego do treści sporządzonej opinii, doprowadzając w ten sposób do stanu zgodnego z prawem.

Uzasadniony natomiast okazał się zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 49 ust. 5 ustawy z 11 marca 2004 r. W myśl tego przepisu odszkodowanie ze środków budżetu państwa przysługuje również za zniszczone z nakazu organu Inspekcji Weterynaryjnej przy zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt podlegających obowiązkowi zwalczania produkty pochodzenia zwierzęcego w rozumieniu przepisów o produktach pochodzenia zwierzęcego, jaja wylęgowe, pasze oraz sprzęt, które nie mogą być poddane odkażaniu.

W pierwszym rzędzie należy wskazać, że w kilku miejscach w art. 49 ustawy z 11 marca 2004 r. ustawodawca nawiązuje do pojęcia odszkodowania w wysokości wartości rynkowej. Dotyczy to także odszkodowania za zniszczone produkty pochodzenia zwierzęcego, w tym jaja wylęgowe (art. 49 ust. 5 i 6 ustawy z 11 marca 2004 r.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego ustawa ta zakłada pełną rekompensatę szkody poniesionej przez hodowcę. Innymi słowy funkcjonuje tu zasada pełnego odszkodowania. W ocenie Sądu Najwyższego można zgodzić się z tą konkluzją, ale tylko częściowo. Należy bowiem zauważyć, że odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wynikłe z chorób zakaźnych zwierząt, ma szczególny charakter. Państwo bowiem ponosi tę odpowiedzialność, pomimo że w żadnym zakresie nie można przypisać mu winy ani bezprawności działania. Potwierdza to redakcja poszczególnych przepisów. W art. 49 ust. 1, 5, 11 ustawy z 11 marca 2004 r. mowa jest o odszkodowaniu bądź zwrocie faktycznie poniesionych wydatków ze środków budżetu państwa. Zatem nie skorzystano tu z konstrukcji znanej np. z art. 417 k.c., gdzie wprost wskazuje się, że „(...) ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa...”, ale wprowadzono zapis o „środkach z budżetu państwa”. W ocenie Sądu Najwyższego redakcja przywołanych przepisów nie jest przypadkowa. Świadczy jednoznacznie o tym, że pomimo braku odpowiedzialności Skarbu Państwa na zasadach ogólnych, przyjmuje on na siebie obowiązek pokrycia szkód związanych z chorobami zakaźnymi zwierząt.

Zasada pełnego odszkodowania (art. 361 § 2 k.c.) nie ma charakteru absolutnego. Już Kodeks cywilny przewiduje wiele odstępstw od tej zasady (m.in. w art. 362, 390 § 1, 440, 788 § 1 k.c.). Ograniczenia odszkodowawcze są zamieszczone również w ustawach szczególnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2008 r., V CSK 310/08, nie publ.).

W związku z tym, Sąd Apelacyjny o tyle miał rację stwierdzając, że funkcjonuje tu zasada pełnego odszkodowania, o ile jednoznacznie wskazano w ustawie z 11 marca 2004 r. rodzaj szkód, za które odszkodowanie się należy. Zatem Skarb Państwa nie ponosi tej szczególnej odpowiedzialności za wszystkie szkody, które wynikają z faktu zachorowania zwierząt na chorobę zakaźną. Odpowiada tylko za te, które wprost wynikają z przepisów cytowanej ustawy.

Wracając zatem do treści art. 49 ust. 5 ustawy z 11 marca 2004 r., należy stwierdzić, że Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za zniszczone z nakazu organu Inspekcji Weterynaryjnej przy zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt podlegających obowiązkowi zwalczania jaja wylęgowe, ale tylko jeżeli nie mogą być poddane odkażaniu. Ustawodawca bowiem zdecydował jakie szkody zrekompensuje hodowcy ze środków budżetu państwa. Wśród nich jest szkoda w postaci zniszczonych jaj, natomiast brak szkody obejmującej jaja podlegające odkażeniu, za które hodowca otrzymuje zapłatę na innej podstawie po odstawieniu ich do odpowiedniego punktu.

Na marginesie zauważyć należy, że zgodnie z art. 49 ust. 8 zd. 2 ustawy z 11 marca 2004 r., niniejsze postępowanie powinno się toczyć w pierwszej instancji przed właściwym sądem rejonowym. Niewłaściwość rzeczowa sądu nie wpływa jednakże w tym wypadku na ważność postępowania (art. 379 pkt. 6 k.p.c. a contrario).

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w sentencji, uchylając w części zaskarżony wyrok na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., oddalając skargę kasacyjną w pozostałym zakresie na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. i rozstrzygając o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c.